Nr. 3. Kraków, dnia 15 marca 1899 r. Rok II.

# KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

wychodzi każdego 15$^{go}$ w miesiącu, w objętości 1—1$\frac{1}{2}$ arkusza druku.

Członkowie Tow. farmaceutycznego „Unitas“ otrzymują *Kronikę farmaceutyczną* bezpłatnie.

**Adres:** Redakcya *Kroniki farmaceutycznej* — Kraków.

Redakcya rękopisów nie zwraca, a odpowiedzi udziela tylko za nadesłaniem znacz. poczt.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Ceny ogłoszeń: jednorazowo: | 1/1 strony | 10 kor. | Przy stałych lub wielokrotnych ogłoszeniach 30% opustu. |
| | 1/2 „ | 6 „ | Wiersz petitem 20 hell., słowo przy mniejszych ogłoszeniach 6 hell. |
| | 1/4 „ | 4 „ | Nr. pojedynczy „Kroniki“ 80 hell. Prenumerata dla nieczł. 6 kor. rocznie. |
| | 1/8 „ | 2 „ | |

# Apteka „pod Gwiazdą"

## Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie, ulica Floryańska L. 15. — Telefon Nr. 31.

**SKŁAD WÓD i SOLI MINERALNYCH krajowych i zagranicznych.**

Skład środków uniwersalnych tak krajowych jak zagranicznych.

Cognac i wina kuracyjne. — Skład surowicy Paltaufa i Bujwida.

Skład krowianki lwowskiej i wiedeńskiej.

**GŁÓWNY SKŁAD:**

**ODOLU** cena 70 ct.; **CREAM IRIS** cena 50 ct.; **WINA i ELIXIRU Kr. Stolla** oraz **Lamp desinfekcyjnych.**

SKŁAD PERFUM i WODY KOLOŃSKIEJ własnego wyrobu.

Skład EXTRAKTU SŁODOWEGO Goetza.

Skład PIWA ŻELAZISTEGO wyrobu J. Kwiatkowskiego.

**Wyroby własne.** 5 — 15/12

Piwo z extraktem słodowym, cena sprzed. 36 ct. Tabletki kaskarowe (znany środek przeczyszczający), chinowe, senesowe, rabarbarowe, sodowe, ferratynowe, salicylowe, salolowe, miętowe itd. itd.

---

Korespondencya w języku polskim.

# HERMANN STEINBUCH

## dawniej F. A. Wolf i Synowie

**w Wiedniu**
**V Mittersteig Nr. 26.**

założone w 1870 roku

**w Budapeszcie**
**V Bela-utcza 3.**

# FABRYKI

**chemiczno-farmaceutycznych aparatów, utensylii, oraz wszelkich artykułów do użytku aptecznego.**

**Naczynia dla trucizn i sygnatury papierowe podług najnowszego rozporządzenia ministeryalnego.**

Bogato illustrowany cennik gratis i franco. 21 — 15/?

Korespondencya w języku polskim.

Nr. 3. Kraków, dnia 15 marca 1899 r. Rok II.

# KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

## Przyczyny złego.

Oddawna słyszymy narzekania aptekarzy na jakość sił młodych, które obecnie rozprzestrzeniają się w zawodzie, które, jako nieubłagana konieczność, wstępują w miejsce starszych i tym sposobem zawód nasz, jak każdy zresztą, odżywiają. Oddawna dźwięczy nam w uszach oklepana piosnka: „dawniej to lepiej było! inne czasy! inni ludzie byli!“ „Magistrowie byli przywiązani do swych chlebo- i służbodawców; ciułali grosz do grosza a nie wydawali całych pensyj na życie i użycie i t. d.“ Oddawna odbywają się porównania tego co było z tem co jest, i wypadają one zawsze i niepodzielnie na niekorzyść „młodych“, do których „przyszłość należy“, którzy „mają być *(sic)* aptekarzami“.

Wobec tych narzekań, któremi atmosfera zawodowa jest stale wypełnioną, godzi się zapytać, gdzie i w czem leżą przyczyny tego pogarszania się sił młodych, gdzie i w czem tkwi to zło, którem się one karmią?

Przyczyn tych jest nie wiele, a można je zredukować do trzech a mianowicie: do braku doboru tychże sił, do nieumiejętnej i jednostronnej ich edukacyi a w końcu do warunków bytu i pracy, w jakich siły te zmuszone są przez długie lata pracować.

Nie możemy zaprzeczyć, że prócz powyższych trzech głównych przyczyn, odgrywają rolę i inne, mniej widoczne, mniej uchwytne jak wychowanie domowe, wpływ towarzystwa w latach szkolnych, lub wreszcie, co najczęściej się zdarza, usposobienie wrodzone.

Dobór sił młodych dla jakiegokolwiek zawodu, jest wogóle rzeczą trudną, odpowiedzialną i ryzykowną, a jest on takim szczególnie wtedy, kiedy zawód dany wymaga i żąda sił młodych, które nie są w stanie same sobą kierować, które niezdolne są jeszcze wybrać sobie tego lub owego zawodu. Doświadczenie pedagogów uczy, że im jest zdolniejszem jakieś indywiduum, im bardziej jest ono umysłowo rozwiniętem, tem wcześniej decyduje się ono na tę lub ową drogę, tem wcześniej obiera sobie jakiś stały kierunek. Tak jest wyjątkowo, w zasadzie jednak, t. j. przeciętnie jest inaczej. Przeciętnie bywa tak, że młode indywiduum waha się z wyborem zawodu przez dłuższy lub krótszy okres życia, próbuje tego lub owego, nim się zdecyduje na jedno. Ten okres próbowania, to wahanie się, powinno się bezwarunkowo u młodych ludzi uwzględniać, a w czasie „próbnej praktyki“, którą ustawa nakazuje, powinien młody adept poznać zawód ten, któremu się poświęcić zamierza, nietylko z dobrej ale także i ze złej strony. W naszym zawodzie niestety! od dawien dawna zaniedbywano po-

prostu liczenie się z tym ważnym czynnikiem, jakim jest dobór sił i brano wszystkich bez wyjątku. Za punkt honoru mieli sobie aptekarze produkowanie jak największej ilości praktykantów, przyczem osładzali im praktykę czynieniem różnych, daleko idących ustępstw tylko dlatego, żeby ich przypadkiem do zawodu nie zrazić.

Pobieranie zapłaty ze strony adeptów zarzucono pomału, zmieniając praktykę na okres bezinteresownej nauki, a wreszcie dla przyciągnięcia do zawodu młodych ludzi, zaczęto im płacić pod pretekstem t. zw. „taschengeldów". Niechcąc ich zrażać do zawodu, pozwalano rozleniwiać się młodym umysłom na to, ażeby tem snadniej rozpocząć tresurę wtedy, kiedy z młodych głów wszelkie wyższe porywy i aspiracye wywietrzeją, kiedy oddalą się one znaczniej od czasów szkolnych, od kolegów... od nauki. Zawód nasz miał i ma zdawna ustaloną opinię jako przytułek dla nieuków, do którego wstęp wolny mają wszyscy ci, którym się albo uczyć niechce, albo z którymi rodzice nie mogą sobie dać rady, lub też wreszcie upośledzeni (co rzadko się zdarza). Przez długi szereg lat było hasłem dla niechcących się uczyć „do apteki!" i hasło to powtarzali rodzice, opiekunowie i t. d. machinalnie, ilekroć przebrała się im miara cierpliwości. Łatwość wstępu do zawodu z jednej, chęć posiadania tanich sił u aptekarzy z drugiej strony sprawiły, że napływ adeptów był znaczny, i trwał a nawet się potęgował. O kwalifikowaniu młodych ludzi, o badaniu ich usposobienia, temperamentu, wrodzonych wad czy zalet, nie było mowy, bo to była rzecz uboczna. Główną rzeczą było mieć praktykantów, bez względu na to jakich i których.

Edukacya ich, była jedną z najsłabszych stron zawodu. Przez całą praktykę, nie dbano o uczni zazwyczaj ani pod względem moralnym, ani też fizycznym, nie mówiąc już o kształceniu ich. Główną forsą rzekomych wychowawców było, zrobić z młodego człowieka biegłego i wprawnego robotnika a nie sumiennego człowieka, jakby to być powinno, szczególnie w naszym zawodzie. Oprócz zaniedbania edukacyi adeptów, któreto zaniedbanie było głównem złem, pojawiło się zło uboczne: obniżenie się poziomu etycznego w zawodzie, wywołane konkurencyą, wprowadzoną przez niesumienne jednostki. Konkurencya ta, objawiająca się w różnorodnych formach, czynach i faktach, sprowadziła do zawodu najzgubniejsze i demoralizujące czynniki, jakimi są niesumienność i nieuczciwość. Pod wpływem jej poczęły się rozwijać: elastyczność w pojmowaniu swych obowiązków, wchodzenie w kompromisy z sumieniem, komentowanie według swych zapatrywań i swej wygody lub interesu, przepisów, ustaw i t. p. jednem słowem, podkopane zostały sumienność, uczciwość, pedantyczność i ścisłość, które stanowić powinny stały i niewzruszony fundament aptekarstwa. Z chwilą podkopania tego fundamentu, a więc z chwilą dezorganizacyi wewnętrznej, począł zawód tracić powagę na zewnątrz, pomimo optymistycznych zaprzeczeń.... aptekarzy. Te jady wszczepione w zdrowy organizm zawodu, musialy się udzielać pomału i tym, którzy do

niego wstępowali, którzy poczynali z niego czerpać zawodowe życie, a tem samem musiały niszczyć i wykrzywiać te proste etyczne zasady, jakie młodym adeptom naszego zawodu bezwarunkowo wszczepionemi być winny, ewentualnie, które adept wyniósł z domu. Zaniedbanie w edukacyi, jakoteż ujemny wpływ stosunków (stworzonych konkurencyą w aptekarstwie) na adeptów, starano się pokryć dorywczą i hurtowną nauką, do której uczeń pod koniec praktyki zazwyczaj „naganianym" bywał. Rezultatem całej praktyki było zwykle, że uczeń niewiele i niedokładnie umiał zrobić, natomiast wiedział, że *Tinct. Rhei vinosa* robi się na... miodzie; że *Alumin. acet. sol.* robi się z *Plumb. acet.*; że *ung. aromatic.* farbuje się chlorophyllem i t. d. bo to... „wszystko jedno!" *Kreosot.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Z dziedziny teoryi, techniki i praktyki.

## Z chemii.

### O przetworach chemicznych organicznych, używanych w lecznictwie,

zebrał Dr. med. i Mg. farm. **Ig. Lemberger**, asystent przy katedrze farmakologii i farmakognozyi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Ciąg dalszy).

*Gallal*, gallusan glinowy zasadowy. Tworzy się strącając rozczyn jakiejbądź soli glinowej rozczynem gallusanu sodowego. Przedstawia proszek bezpostaciowy, barwy brunatnej, w wodzie nierozpuszczalny. Desinficiens.

*Gallanol*, Gallanilid; tworzy się przez gotowanie kwasu garbnikowego z aniliną. Produkt otrzymany oczyszcza się przez wymywanie wodą wrzącą, zawierającą kwas solny, a w końcu przez przekrystalizowanie z alkoholu. Są to kryształki łatwo w wyskoku i w wodzie wrzącej rozpuszczalne. Topi się przy 250° C. Gallanol stosują w miejsce pyrogallolu w chorobach skórnych.

*Gallicinum.* Rozczyn kwasu gallusowego lub taniny w alkoholu metylowym ogrzewa się ze zgęszcz. kwasem siarkowym lub gazem HCl. Przedstawia igiełki białe topiące się przy 202°. Stosują go w okulistyce.

*Gallobromol* $C_6Br_2(OH)_3CO.OH$, tworzy się działaniem bromu na kwas gallusowy i przedstawia kryształki bezbarwne łatwo rozpuszczalne w wodzie gorącej, alkoholu i eterze.

*Galloparatoluid* $C_6H_4(CH_3)NH.CO.C_6H_2(OH)_3$ tworzy się przy gotowaniu taniny z p—toluidyną, więc analogicznie jak gallanol. Kryształki łuskowate; topliwe przy 211°, rozpuszczalne w wodzie gorącej, alkoholu i eterze.

*Geosot*, Guajacolum valerianicum, kozłkan gwajakolowy. Przedstawia ciecz oleistą, słabo żółto zabarwioną, która przy 245—265° wrze. W wodzie trudno się rozpuszcza, łatwo jednak w wyskoku, eterze, benzolu i chloroformie. Podają w dawce 0·2 gm. w kapsułkach gelatynowych (3—6 pro die) w gruźlicy płuc.

*Germol.* Jestto przetwór składający się z krezolów surowych, przedstawiający ciecz ciemną, służącą do celów desinfekcyjnych.

*Glacialinum*, mięszanina złożona z boraxu, kwasu borowego i cukru.

*Glonoinum* = Nitroglicerinum.

*Glusidum* = Saccharinum.

*Glutoform* = Glutol.

*Glutol*, żelatyna formaldehydowa, Glutoform. Przetwór ten otrzymuje się przez rozpuszczenie 500 gm. żelatyny w 375 gm. wody przekroplonej. Do rozczynu tego dodaje się 25 kropli formaliny, a po zamięszaniu wylewa się tę masę i suszy ją bardzo powoli nad wapnem wypalonem w suszarce zamkniętej. Do suszakri tej daje się także naczynie otwarte wypełnione formaliną lub też kawałek waty napełnionej formaliną. Po całkowitem wysuszeniu masy proszkuje się takową. Glutol przedstawia proszek biały, rozpuszczalny w wodzie przy ogrzaniu pod ciśnieniem. Przetwór ten służy do celów antiseptycznych; w zetknięciu z wydzielinami zwierzęcemi uwalnia się formaldehyd ze związku.

*Glybolid*. Jestto pasta składająca się z glyceryny (2 cz.), kwasu borowego (1 cz.), antifebryny (1 cz.).

*Glycozonum*. Jest glyceryną nasyconą ozonem i przedstawia ciecz gęstą, bezbarwną.

*Guacetinum*, kwas pyrocatechino-octowy $C_6H_4 < {OCH_2\,CO\,.\,OH \atop OH}$ który się tworzy działaniem kwasu chlorooctowego na pyrokatechinę wobec węglanu potasowego. Przedstawia igiełki bezbarwne, łatwo w wodzie rozpuszczalne; topi się przy 131°. Przepisują go, szczególnie w postaci soli sodowej, w dawce 0 5 gm. kilka razy dziennie w gruźlicy.

*Guajacolum*, ester pyrokatechino-metylowy $C_6H_4 < {OCH_3 \atop OH}$ Związek ten znajduje się się w produkcie destylacyjnym drzewa bukowego, jako główny składnik jego. Wydzielamy go ztamtąd w postaci gwajakolatu potasowego, który oczyszcza się przez przekrystalizowanie z wyskoku, a w końcu rozkłada kwasem siarkowym. Związek ten otrzymują również syntetycznie z pyrokatechiny. W stanie czystym przedstawia kryształki bezbarwne: które topią się przy +33° na ciecz, która przy 205·1° wrze. W wodzie rozpuszcza się w stosunku 1 : 50. Przechowywać go należy w miejscu ciemnem Pierwsi Schüller i Sahli zalecali go w gruźlicy. Dawka 0 05 gm. stopniując do 0 1 gm. pro dosi. — 1 0 pro die.

*Guajacolum aethylenatum*, eter etyleno-gwajakolowy $\begin{matrix} CH_2 - O\,.\,C_6H_4\,.\,O\,.\,CH_3 \\ | \\ CH_2 - O\,.\,C_6H_4\,.\,O\,.\,CH_3 \end{matrix}$ tworzy się działając na gwajakolat sodowy bromkiem lub chlorkiem etylenu. Przedstawia kryształki trudno rozpuszczalne w wodzie, łatwo w wyskoku: topi się przy 138° Dawka 0·5 — 1·0.

*Guajacolum benzoicum* = Benzosol.

*Guajacol-jodoformium* otrzymuje się wytrawiając 4 cz. gwajakolu i 1 cz. jodoformu z 1 cz. oleju migdałów słodkich. Służy do wstrzykiwań w gruźlicy stawów. Dawka 0·5 — 1·0 gm.

*Guajacol-salol* = Guajacolum salicylicum.

*Guajacolum carbonicum*, Duotal, węglan gwajakolu $CO < {O\,.\,C_6H_4\,.\,OCH_3 \atop O\,.\,C_6H_4\,.\,OCH_3}$ tworzy się działaniem tlenochlorku węgla na gwajakolat sodowy. Przedstawia proszek krystaliczny, obojętny, bez woni i smaku, w wodzie nierozpuszczalny, który się koło 90° topi. W gruźlicy zamiast kreozotu lub gwajakolu jako środek mniej drażniący od pierwszych: pro dosi 0·5 gm. kilka razy dziennie do 60 gm. pro die.

*Guajacolum-cinnamylicum* = Styracol.

*Guajacolum phosphoricum* $PO\left(C_6H_4 < {OCH_3 \atop O}\right)_3$ przedstawia proszek krystaliczny rozpuszczający się w wyskoku, chloroformie.

*Guajacolum salicylicum*, Guajacolsalol $C_6H_4 < {OH \atop CO\,.\,O\,.\,C_6H_4(OCH_3)}$ tworzy się działając na mięszaninę gwajakolatu sodowego i salicylanu sodowego tlenochlorkiem węgla i przedstawia proszek krystaliczny bezbarwny i bez smaku; roz-

puszcza się w wyskoku, eterze. W wodzie jest nierozpuszczalny. Dawka 1—5 gm. pro die.

*Guajacolum valerianicum* = Geosot.

*Haemalbuminum (Dahmen).* Jestto przetwór dyetetyczny, zawierający wszystkie we krwi zawarte sole i ciała białkowate z wyjątkiem włóknika. Zawiera: haemoglobiny 49·17%, białka surowiczego i paraglobuliny 46·23%, a soli 4·6%. Ciała białkowate zawarte są w postaci niestrącalnej, tak, że bywają one wessane i w organizmie takim, u którego błona śluzowa żołądka nie wydziela soków trawieńcowych. Posiada również właściwość zamieniania fosforanów wapniu i magnu (obojętnych i zasadowych) w związki białkowe łatwo rozpuszczalne. Jestto proszek smaku kwaskowatego, rozpuszczalny w wodzie i cieczach wyskokowych (piwie, winie). Podają ten środek z dobrym skutkiem w dawkach 1—2 gm. trzy razy dziennie w blednicy, gruźlicy, wogóle w cierpieniach przewłocznych.

*Haematogen (Hommel).* Przetwór dyetetyczny otrzymany z krwi zwierzęcej. Zawiera żelazo i mangan w postaci tej, w jakiej zawarte są te związki w hemoglobinie. Jestto ciecz barwy brunatnej. Zalecają takową w krzywicy, anemii i t. p. w dawkach: dla osesków 1—2 łyżeczek, dla starszych dzieci 1—2 łyżek kawowych, a dla dorosłych 1—2 łyżek stołowych przed jedzeniem.

*Haematogen (Pio Marfori).* Jestto związek żelaza organiczny łatwo wessalny. Marfori otrzymuje ten przetwór dodając do rozczynu białka w wodorotlenku potasowym, winianu żelazowego. Przez zakwaszenie tego rozczynu kwasem octowym wydziela się haematogen w postaci osadu, który się wymywa wodą i suszy. Przedstawia proszek pulchny, żółtawej barwy, zawierający 0·7% Fe, rozpuszczalny w słabych alkaliach. Użycie jak haematogen Hommela.

*Haemoferrum.* Jestto przetwór amerykańskiego pochodzenia, zawierający białkan żelaza naturalny, otrzymany ze świeżej krwi wołowej aseptycznie. Łatwo się rozpuszcza; smaku przyjemnego. W handel przychodzi w postaci pigułek po 0·10—0·15 gm.

*Haemogallol.* Przetwór dyetetyczny, który się otrzymuje działaniem kwasu pyrogalussowego na krew odwłóknioną. Przedstawia proszek brunatno-czerwony. W blednicy w dawce 1—2 gm. trzy razy dnia.

*Haemol.* Związek ten tworzy się działaniem pyłu cynkowego na barwik krwi (krew odwłóknioną). Jestto proszek brunatno-czarny. C. d. n.

**Oznaczenie ilości bismutu w solach kwasów organicznych.** W ostatnich czasach weszło bardzo wiele połączeń organicznych bismutu w użycie w terapii. Skład tych połączeń nie jest zazwyczaj stałym i dla oceny dobroci preparatu wskazanem by było zbadać takowy każdorazowo ilościowo analitycznie. Wyżarzenie nie prowadzi do celu: z różnych połączeń organicznych otrzymujemy bismut w różnym stopniu utlenienia. Zamiast $Bi_2O_3$ otrzymuje się BiO lub nawet bismut metaliczny z połączeń w węglowodory obfitych, a z połączeń zawierających chlor, brom lub jod, obok tlenków odpowiednie połączenia chlorowców z bismutem. Dnyk poleca następującą krótką i łatwą w wykonaniu metodę; 1 g. substancyi gotuje się kilka minut z około 100 cm.$^3$ $^1/_2$% rozczynu kwasu szczawiowego, sączy przez odważony sączek, przemywa gorącą wodą aż do zniknięcia reakcyi kwaśnej odsącza, suszy przy 110° i waży. Szczawian bismutowy tak otrzymany ma według Dnyk'a wzór $BiC_2O_4(OH)$ i zawiera 72,06% $Bi_2O_3$. Metoda ta pozwala ponadto zbadać kwas organiczny, który bez rozkładu w rozczyn działaniem kwasu szczawiowego przechodzi.

*Chemiker Ztg* 1899 Nr. 17.

**Nowy odczyn na sole chininu** podaje S. Candussio w *Boll. Chim. farm.* — Według niego w rozczynach soli chininu wywołuje jedna kropla 2% rozczynu "lysidiny" po dodaniu wody chlorowej, bardzo piękne, złoto-żółte zabarwienie. Lysidina bowiem ma własności silnie zasadowe, podobnie jak amoniak. Nadmiar chloru może albo częściowo albo też całkiem przeszkadzać reakcyi, której żadne inne alkaloidy nie dają. *(Zeitschrift.)*

## Z techniki farmaceutycznej i chemicznej.

**Kamfora jako odtrutka fenolu.** Dr. Alvarez użył tego środka przy ciężkiem zatruciu kwasem karbolowym, opierając się na spostrzeżeniu, że na rany powstałe z poparzenia fenolem działa olej kamforowy zbawiennie. W powyższem zatruciu, które miało miejsce w celach samobójczych, dał wypić Dr. A. 100.0 oleju kamforowego, skutkiem czego chory już po godzinie uczuł ulgę i w krótkim czasie wyzdrowiał. *(Ztschrft.)*

**Zażywanie oleju rycynowego** uskutecznia się według Löwy'ego najlepiej w ten sposób: Do kieliszka od wina, zwężonego stożkowato ku dołowi, nalewamy około 1 cm. wysoko piwa, na to wlewamy porcyę oleju rycynowego, a na nią znowu 1 cm. wysoko piany piwnej. Tak zamknięty pomiędzy dwoma warstwami piwa olej rycynowy wychyla się duszkiem, przyczem wykluczonym jest nieprzyjemny posmak oleju. *(Ztschrft.)*

**Sporządzanie plastru angielskiego.** Według Fr. Burghardt'a *(Pharm. Ztg.)* należy robić powyższy plaster w ten sposób: 50 gm. białej żelatyny rozpuszcza się w 400 gm. ciepłej wody i tym rozczynem pędzluje się rozciągnięty równo w ramach jedwab. Po wyschnięciu tego podkładu pędzluje się 3- lub 4-krotnie rozczynem 1 kg. ichtyokolli w 3·5 kg. ciepłej wody obok 100 gm. cukru, 2 kg. spirytusu 90% i 100 gm. gliceryny. Po każdorazowem nasmarowaniu musi plaster wyschnąć, jakoteż każdego smarowania należy dokonywać rozczynem letnim. Po ostatecznem wyschnięciu obraca się gotowy plaster i smaruje się go z prawej strony, jedyny raz, rozczynem 1 cz. Tinct. benzoes i 3 cz. wyskoku 90%.

Do powyższego użytku bierze się jedwab delikatny t. zw. „Marceline", o barwach białej, czerwonej lub różowej i czarnej. Pędzel musi być szeroki i miękki, a smarować należy równo i jednostajnie.

**Pigułki kreozotowe** we większej ilości robi się najlepiej w ten sposób: 50·0 kreosotu e b. f. miesza się dokładnie z 25·0 gumy arabskiej proszkowanej, poczem dolewa się 38·0 wody przekroplonej i silnie agitując robi się emulsyę. Do gotowej zawiesiny dodaje się successive succus liquir. pulv. (30·0), a wreszcie pulv. rad. liquir. q. suff. Przy należytem zemulgowaniu kreozotu, które powyższym sposobem pewnie się osięga — wyrobiona masa jest dobrą, elastyczną i dochodzi w wadze do 250·0, co się równa 1000 pigułek à 0·05 kreozotu — ponderis 0·25.

**Tinctura haemostyptica Denzel.** Powyższy preparat sporządza się w ten sposób: Sporyszu proszkowanego 10·0, wyskoku 20·0, kwasu siarkowego 2·0, gorącej wody 500·0, wygotowuje się do 200·0. Do tago dodaje się 2·0 węglanu wapniowego, wygniata się płyn, poczem zagęszcza się go do 70·0, a wreszcie rozcieńcza 30·0 wyskoku i dodaje 3 krople olejku cynamonowego. Po odstaniu się, sączymy. *(Ztschrft.)*

**Linimentum capsici composit.** V. Fassati podaje w *Ztschrft für Pharm.* przepis na powyższy preparat, polecając go najgoręcej z tem nadmienieniem, że zrobiony według tego przepisu przetwór pozostaje niezmiennie klarownym i skutecznym tak, że należałoby go wciągnąć do „dodatkowych przepisów Ph. VII", które rząd wydać zamierza. Sposób przyrządzania jest następujący: Strączki paprykowe zwilża się słabym kleikiem tragakantowym, następnie suszy umiarkowanie, poczem proszkuje się je w młynku na grubszy proszek, który się wytrawia drogą perkolacyi za pomocą mięszaniny alkoholu z eterem; po dodaniu do perkolatu amoniaku o c. g. 0·910 i kamfory, zapachnia się przetwór olejkiem lawendowym względnie którymkolwiek innym. Przepis brzmi: Fruct. capsici gross. pulv. 500·0, percolentur miscella e. spir. vini conc. et aetheris aa. 125.0 parata. — Tum percola cum spir. vini conc. q. s. donec pondus liquoris 1250·0 abtentus fuerit. In liquore solve camphorae 500·0 et adde ammoniae pur. liq. (p. spec. 0·810) 625·0, ol. thymi et lavendulae aa. 10·0.

**Usuwanie plam z marmuru powstałych z nadmanganianu potasowego.** Przy sposobności oczyszczania monachijskiego pomnika Liebig'a, który swego czasu niewiadomy szkodnik poplamił nadmanganianem potasu, okazało się, że wywabianie takich plam da się przeprowadzić następująco: plamy należy pokryć pastą z Kaolinu, a następnie polewać rozczynem żółtego siarczku ammonu dwa razy po 24 godzin, ażeby otrzymać jako produkt Siarczek manganu. Następnie nakłada się pastę zarobioną z zgęszczonym rozczynem sinku potasu tak długo, dopóki plamy nie zniknę. To znikanie plam tłomaczy się bezbarwną rozpuszczalnością Siarczku manganu w rozczynie Sinku potasu. *(Ph. Ztg. per Ph. Post.)*

**Zimne światło.** Młody amerykanin J. Haines, skonstruował według zasady Tesla przyrząd, którym przy użyciu ulepszonego systemu rurek Crookes'a wywiązuje silne światło, nie wydzielające zupełnie ciepła. Użyty do tego celu prąd elektryczny ma napięcie 1 Volty i utraca ze swej siły (przy wywiązywaniu się ciepła) tylko 5%. Ten wynalazek, do którego eksploatacyi zawiązało się towarzystwo, rozwiązuje doniosłą kwestyę uświetlania bez obawy powstawania pożaru. *(Ph. Post.)*

**Płynny fluor.** Skroplony ten pierwiastek otrzymują Moissan i Dewar z czystego, lotnego fluoru, wolnego od zanieczyszczenia kwasem fluorowodorowym. Gaz fluoru otrzymują oni przez rozkład HFl i KFl za pomocą elektrolizy, przyczem używają skroplonego powietrza, jako środka oziębiającego. Płynny fluor jest cieczą żółtą, nadzwyczaj ruchliwą, wrzącą przy 187° — o c. g. 1·14 i posiada nadzwyczajną siłę ekspanzywną. Jeżeli niema wilgoci, a temperatura pozostaje stale przy —200°, to nie nagryza on szkła, ani też nie łączy się bezpośrednio z węglem, siarką lub tlenem; natomiast kiedy temperatura się podniesie, to występują silnie wszystkie własności reakcyjne fluoru, przy objawach światła i ciepła. Kapnięty na drzewo zapala je, a kawałki kauczuku wirują po jego powierzchni, podobnie jak sód na wodzie — świecąc i paląc się. Do wodoru ma fluor niesłychane powinowactwo tak, że nawet poniżej temperat. —200° łączy się z nim ekspanzywnie. *(Ph. Rund.)*

**Rozczyny acoiny** należy przyrządzać (według *Oest. Ztschrft-Pharm.)* we flaszkach zupełnie czystych, t. zw. wolnych od śladów tłuszczów (przez wygotowanie z kwasem solnym) we wodzie świeżo przekroplonej. Wsypaną do wody akoinę należy wykłócić w zwykłej temperaturze. Przy niezachowaniu powyższych ostrożności t. z. wobec wody niedestylowanej świeżo oraz wobec śladów ługowych (alkalicznych) powstaje opalizacya, a to dlatego, że zasada akoinowa jest w wodzie nierozpuszczalną i strąca się nawet wobec śladów alkaliów. Należy unikać również o ile możności używania ciepłej wody, jak również rozcieńczania ciepłego rozczynu zimną wodą. Zopalizowany rozczyn można wyklarować, odstawiając go na kilka godzin i sącząc.

**Zachowanie się rozczynu octanu glinowego wobec siarkowodoru.** Mg. farm. Jan Koran krytykuje w *Zeitschrift* (Nr. 7 z 1/3 1899) żądanie farmakopei austr. VII., by rozczyn octanu glinowego zachowywał się wobec siarkowodoru bez zmiany. Zdaniem autora, owo zmętnienie brunatne wywołują ślady żelaza, których z węglanu wapniowego lekospis nie wyklucza. Chcąc tego uniknąć, trzebaby używać kredy najczystszej (puriss.), która jest 4 razy tak drogą jak praecipit. Autor przyszedł drogą prób do przekonania, że przyrządzanie *alumin. acet. liq.* dokonywane z zupełnie pewnych i wytrzymujących próby preparatów składowych daje w rezultacie zawsze brunatne zmętnienie, które jednak (w razie nieobecności metali ciężkich) przy ogrzewaniu lub zakwaszeniu — znika. Wobec tego, że to żądanie Ph. VII. może wprawić w kłopot najsumienniejszych aptekarzy i laboratoryuszy, radzi autor, by odnośna uwaga w farmakopei zmienioną została w ten sposób: „zakwaszony słabo kwasem solnym rozczyn nie powinien się zmieniać pod wpływem siarkowodoru“ ewentualnie „rozczyn zaprawiony siarkowodorem może przybrać zabarwienie najwyżej brunatne, które po zagotowaniu zniknąć winno“.

# Z Galicyjskiego Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

## Z Kasy dla chorych.

### Sprawozdanie za luty 1899.

| | | |
|---|---|---|
| Z dniem 28 lutego liczy kasa członków zwyczajnych | . . . . | 142 |
| „ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych | . . | 70 |
| Razem | . . | 212 |

*Przystąpili członkowie zwyczajni:* Antoni Markowicz i Zdzisław Bączkowski, Jaworów. Filip Freudenthal, Podwołoczyska. Alfred Stepek, Kraków. Adolf Koller, Skole.

*Wystąpili członkowie zwyczajni:* Leon Redyk, Kraków. Otmar Thader, Czortków. Mieczysław Bukowski i Roman Krasiński, Kraków. Hilary Mryc, Turka.

Dochód:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Wkładki członków zwyczajnych . . . . | 305 kor. | 47 hal. |
| „ „ nadzwyczajnych . . . | 152 „ | 73 „ |
| Razem . . . | 458 kor. | 20 hal. |

Rozchód:

| | | |
|---|---|---|
| Kol. Bączkowski za 8 dni choroby IV. kat. . . . . . . . | 9 kor. | 60 hal. |
| „ Raab „ 31 „ „ II. „ . . . . . . . . | 93 „ | — „ |
| „ Kalmus „ 46 „ „ II. „ . . . . . . . | 138 „ | — „ |
| „ Bojarski „ 23 „ „ I. „ . . . . . . . | 82 „ | 80 „ |
| „ Mryc dla lekarza i za leki . . . . . . . . . . | 27 „ | 12 „ |
| Kwitaryusze 20 kor., druki 5 kor. 04 hal. . . . . . . | 25 „ | 04 „ |
| Rachmistrz 40 kor., lokal 24 kor., usługa 4 kor. . . . . . | 68 „ | — „ |
| Portorya 3 kor. 28 hal., manipulacya Pocztowej Kasy oszczędn. w Wiedniu 2 kor. 04 hal. . . . . . . . . | 5 „ | 32 „ |
| Razem . . . | 448 kor. | 88 hal. |

*Chorzy pozostają:* Kol. M. Krynicki, A. Raab, F. Michalewicz i F. Glazor.

Kraków w marcu 1899 r.

*Hugo Muthsam*
sekretarz.

*St. Waligórski*
zast. przew.

Zarząd Kasy chorych przy Towarz. farmaceutycznem „Unitas“ w Krakowie zawiadamiu, iż

## III. Walne Zgromadzenie

Członków Kasy chorych odbędzie się dnia 26 marca b. r. o godzinie 9 rano w lokalu własnym, Mały Rynek, nad apteką W. W. Redyka z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie roczne z czynności Zarządu, z obrotu funduszów i rocznego bilansu. Przyjęcie do wiadomości sprawozdania i udzielenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi.
3. Wybór dwóch delegatów członków Kasy chorych do Zarządu.
4. Wybór jednego delegata do komisyi rewizyjnej.
5. Wybór 3 członków Sądu polubownego i jednego zastępcy.
6. Wnioski i interpelacye.

W razie nieprzyjścia do skutku Walnego Zgromadzenia z powodu braku kompletu, odbędzie się w myśl § 19 statutu Kasy chorych bez względu na ilość członków obecnych, III. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, w tym samym lokalu i tego samego dnia o godz. pół do 10 rano.

Kraków, dnia 24 lutego 1899 r.

Zarząd Kasy chorych przy Towarzystwie farmaceutycznem „Unitas".

*Hugo Muthsam,* sekretarz. *K. Wiszniewski,* delegat. *St. Waligórski,* zast. prezesa.

W tym samym dniu odbędzie się Walne Zgromadzenie Galic. Towarzystwa farm. „Unitas".

Karty do głosowania i Sprawozdanie roczne Wydziału rozesłanem zostanie Członkom w przepisanym terminie.

---

# Rozporządzenia i przepisy.

**Sprzedaż preparatów organo-terapeutycznych (ustrojowych).** Rozp. c. k. Minist. spr. wewn. z d. 2/2 1899 L. 18559 z 1898 zostały zawiadomione wszystkie władze polityczne, że sprzedaż powyższych preparatów jest tylko aptekarzom zagwarantowana; że one są stanowczo z ręcznej sprzedaży wykluczone a tylko na ordynacyę uprawnionego do praktyki lekarza mogą być wydawane; że sprzedawanie tychże preparatów ze strony hurtownych droguistów jest tylko dla aptekarzy dozwolone i to wyłącznie w oryginalnych opakowaniach, opatrzonych firmą fabryczną. — Aptekarze są odpowiedzialni za jakość tychże preparatów, t. zn. obowiązani są sprowadzać je od zupełnie pewnych firm.

**Uproszczenie stylizacyi.** Z początku minister sprawiedliwości a następnie prezydent ministrów hr. Thun, jako kierownik minist. spr. wewn., wprowadzili pożyteczną i racyonalną zmianę, odnoszącą się do tytulatur, napisów, podpisów i t. p. używanych dotąd w stosunkach, recte korespondencyach urzędowych, t. zn. podaniach, przedstawieniach i t. p. Uproszczenie to polega na usunięciu tytułów, jak: „świetny", „wysoki", „prześwietny"; następnie wszelkich używanych w kawałkach urzędowych, n p.: „uniżenie", „uprzejmie", „cenny" i t. d. — Usuwa ono tytuły z adresów, t. zn. że w przyszłości tytułować się będzie: „Do Pana c. k. Namiestnika w..."; „do Pana c. k. Ministra" etc. — a wreszcie usuwa wszelkie frazesy używane przy zakończeniach podań i pism.

O tej decyzyi rządu zostały zawiadomione wszelkie władze.

**Rozporządzenie Namiestnictwa.** Reskryptem z dnia 18 grudnia 1898 r. L. 113441, poleciło Wysokie c. k. Namiestniktwo donosić sobie o każdej zmianie dotyczącej personalu aptekarskiego, a zarazem zarządziło, aby świadectwa wydawane przez Aptekarzy odnoszące się do czasu służby tegoż personalu były w każdym wypadku przez fizyka miejskiego, względnie przez c. k. lekarza powiatowego potwierdzone i to na podstawie zapisków urzędowych.

**Rozporządzenia Minist. spraw wewnętrznych** z dnia 26 stycznia 1899 r. K. 628, zakazuje sprzedaży, wyrobu i sprowadzania preparatów Aptekarza. A. Thierry w Pregrada, mianowicie „Balsamu" i „Maści centifoliowej".

---

# Z życia zawodowego.

**Zebranie krajowego komitetu krakowskiego.** Krajowy komitet krakowski dla opracowania wniosków na Ogólny Wiec farmaceutyczny, mający się odbyć w Wiedniu w bieżącym roku, zwołany został na posiedzenie dnia 3 marca na godz. $^{1}/_{2}4$ popoł.

P. przewodniczący Senior Heller zawiadomił członków komitetu, że otrzymał ze Lwowa zawiadomienie, iż tamtejszy komitet ma już gotowe referata, dotyczące reformy i że proponuje odbycie wspólnego posiedzenia 6 marca b. r.

Wskutek tego uchwalono udać się do Lwowa i przedyskutować wspólnie z kolegami lwowskimi wnioski, mające być przedłożone w Wiedniu.

Przeszedłszy jeszcze punkt za punktem projekt reformy, uchwalono solidarnie obstawać przy takiem brzmieniu wniosków a zgodzić się jedynie na niektóre możliwe zmiany stylistyczne.

Wnioski te znane są naszym czytelnikom z Nr. 5 *Kroniki farmaceutycznej* z dnia 15 sierpnia 1898 r.

**Plenarne posiedzenie krajowych komitetów krakowskiego i lwowskiego.** Dnia 6 marca b. r. odbyły oba krajowe komitety plenarne posiedzenie we Lwowie w lokalu tamtejszego Tow. Aptekarskiego.

Przedmiotem obrad rozpoczętych o godzinie 9 rano były projekta reformy zawodu aptekarskiego, jakie wspólnie mają być przedłożone na Ogólnym Wiecu w Wiedniu.

Z Krakowa przybyli panowie aptekarze: E. Heller, K. Łuczko, a z Bochni K. Weiss; panowie mag. farm.: St. Waligórski, H. Muthsam i B. Jawornicki.

Z lwowskich członków komitetu byli obecni panowie aptekarze: J. Piepes-Poratyński, poseł do Rady państwa, K. Sklepiński, Dr. Rucker, A. Ehrbahr; panowie mag. farm.: F. Dewechy, I. Hausberg, K. Kurkiewicz, E. Zeimer, Z. Fuchs.

Pierwszym przewodniczącym wybrano p. Piepes-Poratyńskiego, drugim p. E. Hellera, funkcye sekretarzy pełnili pp. H. Muthsam i I. Hausberg.

Pan przewodniczący na wstępie podziękował członkom komitetu krakowskiego za gremialne przybycie. Następnie zapisany do głosu p. Dewechy wyraził także serdeczne podziękowanie gościom krakowskim a w szczególności przewodniczącemu tegoż komitetu p. Hellerowi za szybkie przeprowadzenie sprawy wniosków, podnosząc, że komitet lwowski nie zdążył stanąć na dzisiejszem posiedzeniu z uchwalonymi już projektami i nieprzedyskutowanemi zupełnie w wspólnem gronie, a to dlatego, że od dnia 25 lipca z. r. komitet nie był zupełnie zwoływany na posiedzenia. Pan przewodniczący objaśnia dlaczego nie zwoływał posiedzeń komitetu, a mianowicie, ponieważ termin Ogólnego Wiecu do dziś dnia nie jest wiadomy i wogóle jeszcze niepewne kiedy wnioski z całej Austryi będą w Wiedniu zebrane a dopiero wtedy centralny komitet oznaczy termin Wiecu. Pan Dewechy stwierdza, że był kilka razy zapytywany co się dzieje z wnioskami z Galicyi przez kolegów wiedeńskich, pragnących dlatego właśnie zebrać je jaknajprędzej. Pan przewodniczący znowu wyjaśnia mowcy, że rząd ma już gotowy projekt reformy a jeżeli się wstrzymuje z ogłoszeniem, to jedynie dlatego, ażeby poznać życzenia ogółu zawodowców i mające obowiązywać ustawy nagiąć do życzenia większości.

Co zaś do obecnych wniosków i dyskusyj nad niemi proponuje, aby dlatego że każdy punkt dzisiejszego porządku dziennego ma d w ó c h referentów i aby przez to nie przewlekać obrad, każdy z nich odczytał tylko konkretne wnioski do jakich dochodzi i ażeby zgromadzeni nad niemi przeprowadzili dyskusyę. Pan Łuczko zauważył, że ten sposób obrad będzie najlepszy a równocześnie imieniem komitetu krakowskiego oświadczył, że tenże w wnioskach swoich dopuści jedynie do ewentualnych nieznacznych poprawek nie naruszających jednak głównej podstawy myśli przewodniej tychże. Następnie zabrał głos p. Waligórski i oświadczył imieniem

Wydziału Galic Tow. farm. „Unitas“ że obecny projekt reformy zawodu, uważać należy jako okres przejściowy do upaństwowienia aptekarstwa w Austryi.

Potem p. Weiss zapytał czy najważniejszy punkt dzisiejszych obrad t. j. reforma systemu. została opracowaną na podstawie czysto osobistej koncesyi. a jeżeli tak, to projekta lwowskie w tej sprawie najdonioślejszej w niczem się nie różnią od krakowskich i prosi o otwarcie szczegółowej dyskusyi.

Przewodniczący stwierdza wobec przemówienia p. Łuczki, że lepiej się stało iż komitet nie opracował konkretnych wniosków, bo gdyby była zapadła stanowcza uchwała w komitecie, to on także od swoich wniosków ustąpićby nie mógł, gdyby one były nieco odmienne od wniosków krakowskich. Pan Łuczko oświadczył wobec tego, że wcale nie gani kolegów lwowskich, ale jego zdaniem lepiej by było, gdyby referata lwowskie poprzednio jako późniejsze od naszych, były przesłane do Krakowa. Pan Muthsam zapowiada ze strony Wydziału Galic. Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie, że gdyby w obecnym plenarnym komitecie nie było zgody co do projektu krakowskiego, to Galic. Tow. farm. „Unitas“ złoży przy każdym punkcie porządku dziennego swoje *votum separatum* a p. Waligórski proponuje zamknięcie dyskusyi wstępnej i stawia wniosek przejścia do dyskusyi szczegółowej

Jako referenci występują Dr. Rucker i I. Hausberg. Wnioski odczytał Dr. Rucker. Po dyskusyi uchwalono oświadczyć się za: koniecznością reformy zawodu aptekarskiego a jako najlepsze rozwiązanie tej kwestyi oba komitety uważają zaprowadzenie w Austryi koncesyi osobistej, **dożywotniej, niesprzedajnej** z prawem przenoszenia się (z awansem); po zamienieniu wszystkich obecnych aptek realnych i koncesyjnych na niesprzedajne przez autoindemizacyę (przymusową). Autoindemizacyę przeprowadzi i gwarantuje rząd.

Obecni właściciele aptek będą mieć pierwszeństwo w otrzymywaniu koncesyj tylko na prowadzone dotychczas przez nich apteki.

Rząd ściąga z koncesyonaryuszy pewien procent ($4^1/_2$) na amortyzacyę kapitału i na fundusz dla wdów i sierót oraz niezdolnych do pracy zawodowców. Akcya autoindemizacyi nie uchyla potrzeby tworzenia nowych aptek a koncesye na nowo otworzyć się mające apteki, otrzymują najstarsi w służbie zawodowej. Nabywcy koncesyi opartych na nowym systemie uczestniczyć muszą w uiszczaniu opłat powyżej wymienionych. (Wniosek p. Piepesa-Poratyńskiego). Prawo koncesyi trwa dożywotnie, wyjątek stanowi jedynie dobrowolne ustąpienie lub odebranie prawa prowadzenia apteki publicznej. Wdowa lub małoletnie dzieci mają prawo najdłużej przez jeden rok prowadzić aptekę na własny rachunek, jednak pod zarządem odpowiedzialnego substytuta. Właściciele aptek realnych które mają ustanowioną cenę normalną, tytułem odszkodowania otrzymują oprócz indemizacyi 25% od ceny normalnej. (Wniosek Dra Ruckera).

Następnie przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego „Reforma studyów“.

Referat ten mieli pp. K. Sklepiński i J. Dewechy.

Odczytał swoje wnioski p. J. Dewechy. Żąda on przed wstąpieniem do zawodu 8 klas gimn. z maturą, następnie żąda, ażeby dążyć do ustawowego ograniczenia rozpowszechnionego między kandydatami farmacyi bez ważnych przyczyn zmieniania posad. Jako środek zapobiegawczy proponuje oznaczenia *maximum* ilości miejsc (2) w których można odbyć praktykę 2-letnią. Celem uniknięcia nadużyć proponuje ażeby świadectwo lekarskie (ewentualnie w razie choroby) było widymowane przez szefa i lekarza powiatowego.

Wnioski te krytykowali pp. Piepes-Poratyński i Dr. Rucker. Uchwalono żądać jednak jako warunku *sine qua non* matury (bronił w dłuższem przemówieniu Dr. Rucker) 2 lat praktyki, po skończeniu tejże egzaminu państwowego; natsępnie 2-letniego okresu służby zawodowej (wniosek p. F. Dewechego); 3 lat studyów uniwersyteckich a ostatecznie 3-letniej służby zawodowej do uzyskania prawa sub-

stytucyi (i należenia do Izb aptekarskich). (Dwa lata przed i po uniwersytecie mają utworzyć 5-letni okres służby zawodowej *przyp sprawozdawcy).*

Jako okres przejściowy — postawił p. E. Heller — by oznaczyć lat dziesięć, motywując możliwym brakiem sił napływowych do zawodu. Sprzeciwił się p. Kurkiewicz twierdząc, że dopuszczenie kobiet do zawodu jest tylko kwestyą czasu, a wtedy z pewnością nowych sił brakować nie będzie. Uchwalono okres przejściowy pięcioletni.

Pan Jawornicki stawia wniosek w imieniu Wydziału Gal. Tow. farm. „Unitas", ażeby żądać przy mających się utworzyć Izbach aptekarskich, obowiązkowych 2-miesięcznych kursów farmaceutycznych dla kandydatów farmacyi Pan przewodniczący jest tego zdania, że to należeć będzie do statutu organizacyjnego przyszłych Izb.

Pod obrady wzięto trzeci punkt porządku dziennego „Reprezentacye". Referat mieli powierzony pp. I. Piepes-Poratyński i I. Kurkiewicz. Referat odczytał p. I. Kurkiewicz.

Zgodnie z jego wywodami uchwalono żądać od władz utworzenia posad osobnych referentów dla zawodu aptekarskiego tembardziej, że agenda ta wobec projektowanej reformy znacznie się zwiększy. Posady te mają być obsadzone tylko przez ludzi fachowych (t. j. poświęconych tyiko zawodowi aptekarskiemu a nie lekarzom *przypis. sprawozdawcy).* Ci funkcyonaryusze państwowi mają obowiązek kontroli nad aptekami publicznemi, domowemi, szpitalnemi i t. d. Taksę wizytacyjną znosi się. Pan E. Heller stawia wniosek, ażeby Izby aptekarskie mianowały ze swego łona jednego delegata i jego zastępcę do wizytacyi aptek i drogueryj. Uchwalono. Dr. Rucker stawia wniosek, ażeby kraje koronne były podzielone na okręgi, i ażeby przy starostwie w mieście okręgowym stale był jeden referent a zarazem wizytator aptekarski. Wnioskodawca proponuje jako podstawę takiego okręgu przyjąć obecne okręgi sądowe 1-szej instancyi. Uchwalono. Obecne Gremia mają być przekształcone na Izby aptekarskie na wzor Izb notaryalnych i adwokackich z prawem egzekutywy i komisyą dyscyplinarną. Prawo należenia do Izby i głosowania mają wszyscy właściciele i magistrowie farmacyi pracujący w zawodzie lub innym pokrewnym mu przemyśle (n. p. fabrykach, pracowniach i t. d.), mający wysłużony okres pięcioletni. Właściciele koncesyi mają 6-ciu reprezentantów w Wydziale i komisyach Izby, a współpracownicy 2. W radzie sanitarnej krajowej i w najwyższej radzie sanitarnej mają zasiadać aptekarze jako członkowie zwyczajni z głosem stanowczym.

Punkt 4-ty porządku dziennego przyjęto według brzmienia projektu krakowskiego z tym dodatkiem, że w miejscowościach gdzie dotychczas niema apteki o potrzebie tej informują władze administracyjne, Izby aptekarskie. Referat ten objął po ś. p. A. Ferreszu p. E. Zeimer.

Przy punkcie 5-tym porządku dziennego t. j. „Stosunki służbowe" które referowali wspólnie pp. A. Ehrbar i Z. Fuchs, okazała się pomiędzy członkami komitetu lwowskiego zupełna różnica zdań *).

Ostatecznie po bardzo ożywionej wymianie zdań postanowiono wnioski dotyczące tego działu reformy przedstawić na Wiecu osobno ze strony współpracowników i pracodawców. *(Votum separatum).* Żałować jednak należy, że i tego punktu porz. dzien. nie dało się załatwić we Lwowie polubownie tembardziej, że w krakowskim komitecie w tym kierunku (co do ogólnych warunków służbowych) osiągnięto zupełne porozumienie. Jesteśmy pewni, że objawiona w łonie lwowskiego komitetu różnica zapatrywań w niczem solidarności krak. komitetu nie naruszy. Przypuszczenie nasze opieramy na tem, że uchwały powzięte w komitecie krakowskim są dla niego obowiązujące i wspólnie zostaną w Wiedniu przedłożone.

---

*) Mamy nadzieję, że korzystając z uprzejmości panów referentów wniosków dotyczących „Zmiany systemu" i „Warunków służbowych" będziemy mogli ogłosić je w całości w naszym piśmie.

Pan Waligórski widząc że sprawa ta spadła wskutek rozterki z porządku dziennego, postawił wniosek ażeby przynajmniej powziąść uchwałę, aby oba komitety obmyśliły środki wprowadzenia jak najrychlej w życie instytucyi tak niezbędnej i humanitarnej, jaką jest kasa emerytalna. Wniosek ten poparł gorąco p. Heller i postawił rezolucyę, ażeby oba komitety się porozumiały co do wniosków i wspólnego planu działania. Następnie dyskutowano nad wnioskami dotyczącemi aptek filialnych (które uchwalono ażeby były zniesione a oświadczono się tylko za sezonowemi *przyp. sprawozdawcy)*, domowych i szpitalnych.

Przy aptekach domowych był wniosek, ażeby lekarzowi któremuby zostało udowodnione, że pobiera towary z drogueryj hurtownych a nie ze sąsiedniej apteki, po trzechkrotnem upomnieniu zostało prawo trzymania apteki odebrane.

W rezultacie zgodzono się na wnioski krakowskie. Referował p. Zeimer. Na tem posiedzenie poranne o godzinie $^1/_2 2$ p. przewodniczący zamknął.

O godzinie $3^1/_2$ popoł. odbył się dalszy ciąg narad.

Sprawę opustów referował p. Zeimer. Uchwalono wniosek p. Piepesa-Poratyńskiego w tem brzmieniu: „Sprawę tę pozostawia się przyszłym Izbom aptekarskim do załatwienia i uważa się ją jako rzecz powagi i honoru zawodu“. Kwestya opustów ma być regulowana przez Izby.

Sprawę drogueryj referował p. K. Sklepiński. Powzięto uchwałę: „Wzywa się rząd, ażeby zniósł obecnie obowiązujące ustawy a wprowadził w życie jednolitą ustawę, opracowaną na wzór obowiązującej w Niemczech.

Koncesye na składy towarów aptecznych, mają byś nadawane w razie u d o w o d n i o n e j potrzeby.

Rewizya składów ma się odbyć niespodzianie a w skład komisyi mają wchodzić: jeden przedstawiciel rządu, Izby aptekarskiej i zaprzysiężony chemik.

Sprawę taksy załatwiono w ten sposób, ażeby domagać się, iżby w skład komisyi taksacyjnej wchodziło 3 reprezentanrów rządu i 3 przedstawicieli Izb aptekarskich. Na wniosek p. Zeimera uchwalono domagać się taksy nocnej o $20^0/_0$ wyższej od obowiązującej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego p. Jawornicki podziękował obu panom przewodniczącym za uprzejme przewodnictwo w obradach.

Posiedzenie zakończyło się o godzinie 6 wieczór.

Wieczór po przedstawieniu teatralnym podejmowali członkowie komitetu lwowskiego gości krakowskich kolacyą w restauracyi Stadtmüllera. Wygłoszono kilka gorących przemówień wzywających do wspólnej a zgodnej pracy na wspólnym polu sanacyi stosunków obecnie panujących w farmacyi. Na miłej wspólnej pogawędce czas zleciał szybko i dopiero o 2-giej godzinie po północy zebrane towarzystwo rozeszło się do domów. Tak więc dnia 6 marca zakończyliśmy pierwszy rozdział pracy, która jeżeli wyda owoce, sprowadzi do naszego zawodu ład i porządek, usunie niesnaski i pozwoli każdemu poświęcającemu się aptekarstwu spokojnie patrzeć w przyszłość. Dziś oczekujemy hasła „Do Wiednia“ aby tam stanąć zbitą falangą, aby tam między obcemi dać dowód solidarności narodowej i zawodowej, aby pokazać, że i my pragniemy postępu, i z całą świadomością rzeczy a przewracamy jedną więcej kartę przyszłości farmacyi w Austryi. *X.*

**Wiec ogólny austr. farmaceutów w Wiedniu.** W dniu 2 marca 1899 r. o godz. 8 wieczór odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego w lokalu restauracyjnym „zur Tabakspfeife“ z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie nadesłanych pism, 2) uzupełnienie komit. wykonawczego, 3) rozdzielenie referatów na wiec farmaceutyczny, 4) sprawozdania obecnych referentów, 5) wnioski.

Na wniosek przewodniczącego Dra Zeidlera, uchwlono zapytać się poszczególne komitety krajowe, czyby się one zgodziły na ewentualne wysłanie po dwóch delegatów (1 apt, 1 asyst.) na zebranie delegatów, któreby się odbyć mogło na wiosnę lub w lecie (w maju lub czerwcu b. r.), a na którem powziętoby uchwały tyczące

się punktów programu Wiecowego. Na wniosek kolegi Longinovitsa uchwalono prosić referentów o załatwienie swych referatów w przeciągu 6 tygodni i przedłożenie ich komitetowi wykonawczemu, poczem po wydrukowaniu mają one być przedłożone uczestnikom zjazdu delegatów, na 4 tygodnie przed zjazdem. Przydzielenie referatów odbyło się w następującym porządku: apt. Grellepois otrzymał: „Sprawę systemu“; Neusser: „Zastępstwo zawodu“ do którego Dr. Zeidler przydzieli swój korreferat; Dr. Stohr: „Kwestyę studyów“; Dr. Heger: „Pomnożenie aptek“; Longinovits: „Taksę i sprawę opustów“; Göttl: „Położenie współpracowników“; Purek: „Towarzystwa asystentów“. Do objęcia referatów: „O aptekach domowych i filialnych“ jakoteż „O kwestyi droguistów“ mają być zaproszeni aptekarze prowincyonalni. Referat „O zabezpieczeniu starości“ ma objąć apt. Lunaczek. Do komitetu powołano jako zast. gremium apt. Lunaczka, oraz w miejsce nieobecnego w Wiedniu kol. Jedliczka, kol. Antony'ego, jako zastępcę praskiego czeskiego Tow. farmaceutycznego.

**Na sposób amerykański.** Na jakie tory wchodzi sztuka aptekarska u schyłku XIX wieku, dowodzą następujący afisz i korespondentka. Afisz brzmi: „Telegram. Dzisiaj w piątek 4 b. m. w godzinach od 10 do 12 rano i od 3 do 6 popołudniu urządza amerykańska Quaker Company próbę gotowania i przyrządzania rozmaitych potraw z Quaker Oats w renomowanej aptece i składzie materyałów aptecznych w Zabłociu na którą każda Pani i gospodyni najuprzejmiej zostaje zaproszoną. Americ Quaker Company“. Korespondentka znowu jest tej treści: „Wielmożna Pani N. Żywiec. Datum des Poststempels. Gnädige Frau! Überzeigt von der Vorzüglichkeit des allgemein beliebten Produktes „Quäker Oats“ beehre ich mich Ihnen anzuzeigen, dass ich morgen 3—6 nachmittag in meinem Geschäfte eine Koch-Ausstellung veranstalten werde, wobei dieser Artikel von sachkundiger Hand nach der richtigen Kochart zubereitet werden wird. Ich erlaube mir hiedurch, Sie zu einem Besuche ergebenst einzuladen. Hochachtungsvoll Paraskowicz“. Obok adresu znajdujemy nalepioną etykietę: Apteka Zabłocie. Żywiec. Ph. mr. Paraskowicz. Najtańsze(!) środki lecznicze. Ta etykieta jest poniżej zdublowaną w języku niemieckim. Korespondentka powyższa nosi pocztową datę 2/3 1899.

O ile nam wiadomo, to owo „Quaker Oats“ jest produktem sztuki kulinarnej i bywa przygotowywanem oraz prezentowanem P. T. Publiczności po handlach lub sklepach, mających więcej wspólnego z gastronomią niż... apteka; a więc urządzanie podobnych demonstracyj i popisów w aptece, gwoli reklamowania swej „renomowanej“ firmy, musimy uważać co najmniej za... niewłaściwe. Może kiedyś w przyszłości, jak tak dalej pójdzie, będzie inwitowaną publiczność na popisy akrobatyczne, sztuki kuglarskie, wzorowe lekcye tańców i t. p. urządzane po aptekach, ale dziś jest to jeszcze za wczas. Lepiejby było, gdyby wszyscy amerykańsko-pomysłowi aptekarze zechcieli etyczniej pracować i s u m i e n n ą p r a c ą zdobywali sobie zaufanie publiczności, a wtedy obeszłoby się bez „renomowania“ swej firmy zapomocą gotowania... Quaker Oats!! A zresztą, coby aptekarz zabłocki powiedział na to, gdyby którykolwiek z kupców tamtejszych, ogłosił sprzedaż chininy lub innego jakiego środka? Wogóle, radzimy wszystkim podobnie pomysłowym aptekarzom trzymać się starej i nieśmiertelnej maksymy: *Aequam memento rebus in arduis servare mentem...!*

## Fundusz emerytalny przy Tow. „Unitas“ w Krakowie:

Liczba członków 61.

| | | |
|---|---|---|
| Udziały członków . . . . | 252 kor. | 40 hal. |
| Fundusz rezerwowy . . . | 69 „ | 44 „ |
| Fundusz pensyjny . . . . | 3 „ | 32 „ |
| Razem . . . | 325 kor. | 16 hal. |

Na fundusz rezerwowy złożyli: Wny Pan Lesikowski aptekarz 20 koron, Towarzystwo „Unitas“ 2 korony.

Kraków, dnia 1 marca 1899 r. *Z. Łukowski.*

# KRONIKA BIEŻĄCA.

**Nowy Magister.** W dniu 2 marca 1899 r. otrzymał w Wszechnicy Jagiell. dyplom magistra farmacyi kol. Stefan Rydel, po złożeniu rygorozów z odznaczeniem.

**Zarządy.** Aptekę p. Janoszkowej w Brzesku, objął w zarząd kol. Mg. farm. J. Orłowski. Aptekę p. Czajkowej w Pilznie, objął w zarząd kol. Mg. farm. J. Biliński. Aptekę p. Jezierskiego w Starym Sączu, obejmuje w zarząd kol. Mg. farm. Kunze.

**Aptekę** spad. St. Markiewicza w Mszanie dolnej, nabył Mag. farm. Jul. Fiałkowski, były dzierżawca apteki w Starym Sączu.

**Koncesyę** na aptekę w Czarnym Dunajcu otrzymał w I instancyi kol. Mg. farm. J. Trybuła.

**Odznaczenia.** Radca dworu Prof. Kraft-Ebing, znany wiedeński psychiatra, otrzymał krzyż komandorski portugalskiego orderu „naszej kochanej pani z Villa Vicosa“; Prof. Kaposi, znany dermatolog, serbski order „św. Sawy“ II klasy; Prof. Paltauf, wynalazca surowicy, rycerski krzyż I. kl. król. saskiego orderu Albrechta.

**Mianowania dla nowo utworzonego c. k. Urzędu patentowego.** Na członków, mających funkcyonować przy tym urzędzie przez okres pięcioletni, powołani zostali: Prof. uniw. wied. Dr. Maks Gruber; radca sekcyjny Minist. spraw wewnętrz. Dr. Ferd. Illing; prof. uniwersytetu insbruckiego Dr. Klemencic; prof. czeskiego uniw. praskiego Dr Bohuslaw Raymann; prof i adjunkt c. k. chem.-rolniczej stacyi doświadczalnej w Wiedniu, Jan Wolfbauer.

**Zatwierdzenie wyboru.** Cesarz zatwierdził wybór Stanisława Bursy, aptekarza w Kossowie, na zastępcę prezesa rady powiatowej kossowskiej.

**Tyrocinium.** Przed lwowskiem Gremium złożyli w d. 24/2 1899 r. egzamin tyrocynialny, wobec reprezentanta rządu Dra Lachowicza, następujący uczniowie: Józef Epstein, Izak Somerfleck, Wilhelm Margulies i Leon Thurhaus.

**Zatwierdzenie wyboru.** Minister handlu zatwierdził wybór prezesa wschod. gal. Gremium Mg ph. Jakóba Piepesa-Poratyńkiego na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej lwowskiej na r. 1899.

**Przeniesienia lekarzy powiatowych.** Namiestnik przeniósł: Dra Franciszka Sobolewskiego z Brodów do Lwowa, Dra Józefa Friedberga z Zaleszczyk do Brodów i Dra Leopolda Haima z Krakowa do Cieszanowa.

**Zmiana reprezentacyi.** Właściciel fabryki „wody kolońskiej“, J. M. Farina w Kolonii — przeniósł prawo jeneralnego zastępstwa swej firmy w Austro-Węgrzech, na aptekę Józefa Kleina w Wiedniu XVII/2 Dornbachstrasse 42. Firma ta nabyła również wyłączne prawo r o z s y ł k i.

**Na posiedzeniu komisyi sanitarnej krakowskiej** d. 22 lutego b. r. radca miejski Dr. Domański zdał sprawę z kwestyi powiększenia liczby aptek w Krakowie, poruszonej w maju r. z. na posiedzeniu Rady miejskiej przez r. m. Federowicza i oświadczył się zgodnie z opinią Starostw krakowskiego i podgórskiego p r z e c i w temu powiększeniu już teraz. Po dyskusyi opinię tę przyjęto j e d n o m y ś l n i e i postanowiono przedstawić ją Radzie miejskiej. Równocześnie oświad-

czono się za udzieleniem koncesyi na a p t e k ę p u b l i c z n ą Bractwu Miłosierdzia na Stradomiu.

**Nowa grupa miejscowa ogólno austr. Tow. farmaceut.** została utworzoną w Karlsbadzie, za inicyatywą Mg. farm. R. Grimma. Na zgromadzeniu konstytującem odbytem w dniu 17/2 1899 r. w „Hotelu Trautwein", postanowiono obrać jako jako siedzibę grupy Karlsbad a następnie dokonano wyboru.

**Ceska lekarnicka spolecnost.** Dnia 20 lutego b. r. odbyło się Walne zgromadzenie „Towarzystwa czeskich aptekarzy". Uchwalono wszystkie sprawy Towarzystwa załatwiać dotychczas tylko w języku czeskim (poprzednio były zapewne załatwiane w niemieckim). Jako prezesa wybrano Hermana Rüdigera, zastępcą Ottona Schreibera.

**Krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniu 21 lutego b. r. trzecie posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał: 1) Przedstawiono opinię co do proponowanych zmian niektórych ustępów statutu zdrojowego w Rabce (pow. Myślenice). 2) W y r a ż o n o o p i n i ę w s p r a w i e n o w o z a ł o ż y ć s i ę m a j ą c e j p u b l i c z n e j a p t e k i w z d r o j o w i s k u R a b c e, w p o w i e c i e m y ś l e n i c k i m. 3) Wydano opinię w sprawie założyć się mającego składu i suszarni skór w Pruchniku, w pow. jarosławskim. 4) Przyjęto sprawozdanie o stosunkach zdrowotnych w kraju za rok 1897 i uchwalono szereg opartych na niem wniosków, mających na celu poprawę stosunków sanitarnych w kraju.

**Poprawki w taksie nieobowiązkowych leków na r. 1899.** Według doniesień pism wiedeńskich, należy poprawić następujące pozycye: przy *Extr. Evonymi fluid* (P. D. et C⁰) należy zamienić dawkę d z i e n n ą na j e d n o r a z o w ą (8·0); *Lactophenin* 10 0 = 200 h; *Salacetol* 10 0 = 320 h; *Stypticin in tab* à 0 05, 10 0 = 120 h; przy *Tussolu* należy umieścić *maxim. dosis* 0·50 2·0, skreślić zaś przy *Tutia praep*; *Validol*, 1·0 = 30 h. zaś przy *Tinct. Stramomii* oznaczyć należy czarne kółko.

**Fatalna pomyłka.** W jednej aptece w Bolonii, wyekspedyował tamtejszy asystent pewnemu młodemu urzędnikowi na receptę 12 proszków *Atropinu* zamiast *Urotropin*, po $^1/_2$ grama. Pomimo zwrócenia uwagi ze strony urzędnika, że obecne, proszki różne są od poprzednich, asystent nie zoryentował się i uspokoił go jeszcze, że lekarstwo jest należycie zrobione. Po zażyciu jednego proszka, chory utracił przytomność, tak, że wzięto go do szpitala, gdzie skonstatowano s i l n e z a t r u c i e a t r o p i n e m, co w zupełności potwierdziła analiza sądowa. Aptekarz tłómaczył się że mu droguista w Bolonii, zamiast urotropiny, atropin przysłał. Farmakologowie i klinicy bolońscy nie mogą pojąć, jak ów człowiek po zażyciu pół grama atropinu mógł wyzdrowieć? *(Ph. Post)*

**Wyłapani.** W górno-austryackiem Leonfelden, zasądził tamtejszy sąd trzech k u p c ó w, którzy bawili się w aptekarzy. Jednego z nich zasądzono za sprzedaż *syrup: Pagliano,* na 30 złr., kary; drugiego za sprzedaż *Maikur-Thee*, *Kreuzthee*, *Goldpulver* i *pulv. gentian.* na 40 złr.; a wreszcie kupca Ruppa za wydawanie *Aloesu*, *Tart. emet*, *Plumb. acet.* i t. p. na karę 150 złr., którą sąd, w drodze wniesionego przeciw niej rekursu — p o d w y ż s z y ł na 200 złr. I u nas zdałyby się takie rewizye miejscami i chwilami.

**Ograniczenie sprzedaży.** Akademia medyczna w Paryżu, zdefiniowała niedawno preparaty robione z g r u c z o ł ó w t a r c z y k o w a t y c h, jako przetwory trujące i oświadczyła się za tem, by po aptekach nie sprzedawano dowolnie takowych, lecz jedynie na receptę lekarską.

**Uchwałą powziętą w dniu 10 b. m.** postanowił Sejm krajowy uznać za potrzebne budowę s z p i t a l i n o w y c h w Samborze i Nowym Sączu; p a w i l o n ó w przy szpitalach w Zaleszczykach i Biały; oraz o d o s o b n i o n y c h d o m ó w

dla chorób zakaźnych przy szpitalach w Bochni, Biały, Brodach, Drohobyczu, Jaśle, Kołomyi, Stryju i Złoczowie.

**Dla suchotników.** Dr. Teodor Dunin, z którego inicyatywy powstać ma sanatorym dla suchotników ogłasza, że p. Hipolit Wawelberg z Warszawy, w imieniu swojem i swojej małżonki Ludwiki, złożył na rzecz sanatoryum dla niezamożnych suchotników 10.000 rs.

**W Rumuuii**, w Bukareszcie, założonem zostało akcyjne farmac. przedsiębiorstwo „Centrala", mające za zadanie sprowadzać towary wprost; wyrabiać przetwory we własnych laboratoryach; a wreszcie badać i analizować wszelkie przetwory — celem ujednostajnienia jakości środków leczniczych, po aptekach rumuńskich. — Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa, rozłożony w akcyach na 100 fr. wynosi na razie 200.000 franków.

**Aptekarz w konkursie.** W Peszcie popadł tamtejszy właściciel apteki Norbert Koller w konkurs, skutkiem... różnic na giełdzie. *(Ph. Post.)*

**Na Walnem zgromadzeniu** członków „Lwowskiego kółka farmaceutycznego", odbytem dnia 6 b. m. został wybrany następujący wydział: Marceli Beiser, przewodniczącym; Wiktor Wojciechowski, zastępcą przewodnicz.; Józef Welfeld, sekretarzem; Edward Kohn. skarbnikiem.

**Apotheken Markt.** Pod tym tytułem umieszcza *Pharm. Reformer* następującą notatkę w Nrze 5 z d. 11/3 1899 r. „W Galicyi jest natychmiast do sprzedania 12 aptek w większych miejscowościach pod możliwie najprzystępniejszemi warunkami. Jak się dowiadujemy, brakuje jednak chętnych do kupna". Zapewne — my wiemy na miejscu najlepiej, jakie to są te dogodne warunki.

**Jubileusz.** W Klagenfurcie w Karyntyi, dnia 3 lutego b. r. obchodzono jubileusz 25-letniej pracy mag. farm. Havlicka.

Kol. Havlicek pracuje od 25 lat jako pierwszy receptaryusz w aptece p. Hausnera. Jubilat otrzymał wiele cennych upominków a na cześć jego urządzono ucztę, w której uczestniczył także reprezentant władzy krajowej (referent sanitarny), członkowie Gremium i liczne grono współpracowników.

**Ochrona nazwy.** Do czego prowadzi obecnie ustawowo zaprowadzona ochrona nazwy leku *(Wortschutz)*, może posłużyć następujący przykład.

Właścicielem leku i ochronionej nazwy, noszącego synonim *Migränin* jest fabryka farb i preparatów chemicznych. Fabryka ta sprzedaje ten środek leczniczy po **96 marek 50 pf.** za 1 kilogram.

Inna fabryka w Bremie ten sam preparat sprzedaje po **28 mr.** jednak pod nazwą *Dimetylhlpyrazolon Coffein. citr. (Schwan marke)* a jest on zupełnie identyczny z poprzednim, lecz nazwać go „migreniną" nie wolno, a sprzedawać można tylko jako proszek przeciw migrenie.

Sprawa ta odbija się i na aptekarzach austryackich, wogóle wszystkich pokrywających swoje zapotrzebowanie w fabrykach niemieckich. Analogiczny wypadek znachodzi się obecnie w handlu i z antipiryną, salipiriną i t. d.

**Bogata spuścizna.** Alfred Nobel, Wynalazca dynamitu, umierając, pozostawił duży majątek, który był powodem do waśni spadkobierców. Obecnie zawartym zotał kompromis, skutkiem którego otrzymają krewni ś. p. Nobla 3,800.000 koron szwedzkich (około 4 mil. marek). Procenta od powyższej sumy dadzą tyle, że będzie utworzonych 5 nagród po 150.000 koron. Nagrody te (stosownie do ostatniej woli zmarłego) będą udzielane rocznie tym osobom, ktore porobiły ważne odkrycia na polach fizyki, chemii, fizyologii i medycyny. Oprócz tych, mają być zastrzeżone nagrody: za najlepszą pracę literacką z dziedziny fizyologii i medycyny; jak również dla osoby, która najwięcej działa w kierunku popierania powszechnego pokoju. Ostatnią nagrodę otrzymał już w roku przeszłym, żyjący w Szwajcaryi twórca „kongresu pokoju powszechnego". *(Ph. Post.)*

**Francuskie dyplomy aptekarskie.** *Eocole de pharmacie* w Lyonie, zaprowadziła dwa nowe rodzaje dyplomów dla cudzoziemców, ale tylko dla aptekarzy I-szej klasy, gdyż aptekarzy II-giej klasy w przyszłości nie będzie mianować. Różnica tych rodzaji dyplomów leży w tem, że jeden jest zwykłym, drugi lepszym, i tylko właściciele tego ostatniego mogą dochodzić w studyach do doktoratu.

**Kondycyonowanie w Rosyi.** „Klub ceskych farm." w Pradze, na zapytanie wystosowane do władz rosyjskich: czy wolno kondycyonować tamże farmaceutom austryackim? otrzymał odpowiedź przeczącą z wyjaśnieniem, że tylko świadectwa uniwersytetów rosyjskich uprawniają do kondycyonowania; dyplomy obce nie mają wartości. *(Pharm, Ref.)*

**Surowica antidyfteryczna.** W krakowskim Szpitalu św. Ludwika dla dzieci, wstrzyknięto tysiącznemu dziecku surowicę, pod działaniem której szesnastomiesięczna pacyentka W. D. wyzdrowiała. Tysiączne wstrzyknięcie było rodzajem jubileuszu, a jubilatka w osobie W. D. otrzymała od Dyrektora Szpitala Prof. Jakubowskiego ciepłe ubranie i dukata pamiątkowego

**Uczczenie wynalazców chininy.** W Wiedniu zawiązał się Ogólno austryacki komitet, celem zbierania składek na postawienie w roku 1900 pomnika aptekarzom J. Pelletier i J. Caventon, odkrywcom chininy.

Pomnik ma stanąć w Paryżu, a zostanie uroczyście odsłonięty podczas Kongresu aptekarskiego, mającego się odbyć z okazyi wszechświatowej wystawy paryskiej.

**Dopuszczenie kobiet do farmacyi** w Niemczech, jest tylko kwestyą niedalekiej przyszłości. Takiego wyjaśnienia udzielił tajny radca Dr. Schmidt komisyi petycyjnej parlamentu niemieckiego, obradującej nad prośbą stowarzyszenia kobiet, o dopuszczenie kobiet do praktyki lekarskiej i zawodu aptekarskiego. Dotychczas tak jak i w Austryi, i w Niemczech wolno kobietom było uczęszczać na wykłady jako „hospitantkom", w przyszłości mają one być immatrykułowane.

**Z piśmiennictwa.** W warszawskiem *Zdrowiu*, piśmie wytwornie redagowanem, znajdujemy w zeszycie 162 z marca 1899, streszczone tłomaczenie pracy von Halmström'a p. t. „Szwedzki fundusz amortyzacyjny dla zniesienia sprzedaży przywilejów aptecznych" *(Deutsche Vierteljahrschrift für öffentliche Gesundheitspflege* Nr. 30, 1898 r), dokonane przez K. Łazarowicza. Tłomaczenie to brzmi: „P. Holmström aptekarz ze Stockholmu, odpiera zarzuty, jakie spotykają aptekarzy szwedzkich od ich kolegów z innych krajów z powodu reformy aptecznej.

W Szwecyi już oddawna występowano przeciw wszystkim tym przywilejom, które mogły być sprzedawane dowolnie więcej dającemu, w pierwszym zaś rzędzie dotyczyło to przywilejów aptecznych. Aptekarze szwedzcy zrozumieli grożące im niebezpieczeństwo i postarali się zapobiedz mu. W 1869 roku utworzona została komisya, złożona z 3 aptekarzy i jednego prawnika i pod przewodnictwem delegata rządowego wygotowała projekt wykupu aptek. Projekt ten przedstawiał się w następujący sposób: stowarzyszeni właściciele aptek otrzymują za swoje apteki 5,5% obligacye gwarantowane przez rząd i reprezentujące wartość aptek, Apteki zaś przez lat 46 płacą rocznie w dwóch ratach 6,5% swej wartości na spłatę kuponów i amortyzacją kapitału.

Sejm szwedzki w 1873 roku zaaprobował powyższy projekt i zarazem wydał prawo, że wszystkie przywileje apteczne zostaną zniesione od roku 1921. Wkrótce potem zebrali się właściciele aptek, i wybrali zarząd „funduszu amortyzacyjnego", który też natychmiast rozpoczął swoje czynności, przyjmując podania aptekarzy chcących należeć do „funduszu amortyzacyjnego" i sprawdzając przez specyalne komisye taksacyjne wartość aptek, podaną przez ich właścicieli. Z chwilą gdy komisye taksacyjne sprawdziły już wartość części podanych aptek na sumę ogółem 1.000.000 koron (korona = 1.22 marki), przystąpiono natychmiast do emisyi obli-

gacyi. Sprzedaży obligacyi podjął się bank prywatny po kursie *al pari*. Na początku 1875 roku komisye taksacyjne ukończyły swoje prace. Do „funduszu amortyzacyjnego“ przystąpiło 90 właścicieli aptek (wszystkich właścicieli aptek było w owym czasie 119), które miały obrotu rocznego około 2,250.000 koron i były cenione na 5,851.000 koron. Zarząd „funduszu amortyzacyjnego“ wypuścił wtedy obligacye na 6,00.000 koron, aptekarze zaś mogli odebrać wynagrodzenie za swe apteki w gotówce lub w obligacyach.

Dzięki temu, że komisye taksacyjne przy ocenianiu apteki, nader skrupulatnie rozpatrywaty, czy dana apteka będzie wstanie płacić co rok przypadającą na nią ratę, jak również dzięki opiece ze strony rządu, który np. w razie konieczności otworzenia nowej apteki (z powodu zwiększenia się ludności) zmniejszał ratę płaconą przez aptekę, w okręgu której powstała nowa apteka, obarczając odpowiednim podatkiem tę ostatnią, obligacye „funduszu amortyzacyjnego“ cieszyły się zupełnem zaufaniem u publiczności i nigdy nie stały niżej al pari. To zaufanie do wypłacalności aptek, pozwoliło w 1889 roku skonwertować 5.5% obligacye na 4%, a w 1896 roku nawet na 3.6%, przez co odpowiednio zmiejszyły się raty opłacane przez każdą aptekę.

Z 25 właścicieli aptek, którzy do „funduszu amortyzacyjnego“ nie przystąpili, licząc, że im się uda sprzedać swoje apteki drożej, niżby im dał „fundusz amortyzacyjny“, 13 aptekarzy w 1892 roku utworzyło nowy „fundusz amortyzacyjny“, na tych samych warunkach, co i ich poprzednicy. Dla pozostałych 12 aptek rząd żadnych nowych praw nie wydał, stosuje się do nich tylko uchwała sejmowa z 1873 roku, że od 1921 roku przywileje aptekarskie tracą wszelką swoją wartość.

Opisawszy sposób wykupu aptek w Szwecyi, p. Holmström zwraca się z przestrogą do aptekarze innych krajów, że może ich spotkać smutny los, gdyż istnienie przywilejów podlegających sprzedaży stoi w sprzeczności z teraźniejszymi poglądami narodów, grozi więc aptekarzom niebezpieczeństwo, że przywileje będą im odebrane może nawet bez żadnego odszkodowania. Rząd każdy może to uskutecznić bardzo łatwo następującymi sposobami: 1-mo, zniżając taksę aptekarską tak, aby apteki zaledwie istnieć mogły, ale aby nie dawały procentu od wydanego kapitału na kupno przywileju; 2-o, zwiększając ilość aptek; 3-o, pozwalając na otwieranie składów materyałów aptecznych. Aptekarze szwedzcy uniknęli tego niebezpieczeństwa, ponieważ „fundusz amortyzacyjny“ zwrócił każdemu to, co ten wydał na kupno apteki.

Na poziom wykształcenia fachowego aptekarzy, reforma ta wpłynęła w Szwecyi dodatnio, gdyż rząd wziął na siebie koszta wykształcenia aptekarzy i dla chcących pracować naukowo, utworzył stypendya na wyjazd za granicę.

Pod względem materyalnym wszyscy pracownicy aptekarscy zyskują ogromnie na tej reformie, ponieważ w przyszłości będą pobierali stałą pensyą, jak urzędnicy, dla wysłużonych zaś aptekarzy, a w razie śmierci dla wdów i sierot będzie emerytura.

Naszym pp. właścicielom aptek należałoby wziąść pod uwagę słowa p. Holmströma. Jak słusznie powiada on, przywile apteczne są obecnie anomalią, która też wcześniej czy później musi być usuniętą.

Dla ogółu jest rzeczą pożądaną, aby teraźniejsza nienormalna drożyzna lekarstw została usuniętą jaknajprędzej, czy zaś przytem właściciele aptek poniosą straty, lub nie, jest to kwestyą podrzędnej wagi.

**Młoda farmacya.** W ostatnim numerze *Przeglądu farmaceutycznego* znajdujemy nader sympatyczny artykuł, zatytułowany „Młoda farmacya“ którego autor Wł. Fl. wychodząc z założenia, że dzisiejsza „Młoda farmacya“ ma zadanie bardzo poważne, wzywa młodych kolegów do pracy także na polu społecznem. „Co roku“ — mówi autor — „pewien zastęp pracowników naszego zawodu, zasobnych w siły młode, energię, chęć do pracy, rozchodzi się po kraju, osiada w miasteczkach, osadach, i cały ten zasób tej siły żywotnej zużywa w braku jakichkolwiek ideałów na ro-

bienie grosza i pomału zasklepia się w swej ślimaczej działalności, niknie, marnieje i zwiększa zastęp tych wsteczników cywilizacyi i wszelkiego postępu, przeciwko którym z taką trudnością teraz walczymy. A jakże byłoby inaczej, gdybyśmy za młodu już zaprawiali się do pracy społecznej zbiorowej, interesowali się potrzebami ekonomicznemi". Do słów powyższych i my nic już nie mamy do dodania, polecamy tylko tych zdań kilka naszym kolegom galicyjskim, aby idąc za radą autora pamiętali, że jeżeli my coś żądamy od społeczeństwa, to sami musimy być godnymi jego członkami. *X.*

**Zmarli.** W Ameryce zmarł dnia 4 lutego 1899 w swej posiadłości La Mesa (Kalifornia), właściciel i główny spólnik znanej fabryki wyrobów farmaceutycznych H. C. Parke. Fabryka ta prowadzona pod firmą Parke Davis & Comp., ma swe rozgałęzienia w Detroit, Nowym-Yorku i Londynie.

Prowizor farmacyi Franciszek Duchek zmarł w Warszawie. Zmarły cieszył się dzięki prawości swojego charakteru wielką sympatyą, śmierć więc też Jego wywołała wśród kolegów warszawskich szczery i serdeczyny żal. Osierocił on, matkę staruszkę, którą pracą swoją utrzymywał. Cześć Jego zacnej pamięci.

Mg. farm. Edward Ghillany, były zarządca apteki centralnej szpitali wiedeńskich w Wiedniu, zmarł 15 lutego b. r.

Mg. farm. Wiktor Edler von Zászkal Trnkóczy, właściciel apteki w Wiedniu, zmarł 17 lutego b. r.

## Od Redakcyi.

Redakcya *Kroniki* (względnie Galicyjskie Towarzystwo farm. „Unitas") otrzymała w podarunku od kol. Mg. farm. Stanisława Waligórskiego egzemplarz: „Compendium der österreichischen Apotheker-Gesetze und Verordnungen" — Sonderabdruck aus dem Handbuche der österreich. Sanitäts-Gesetze und Verordnungen von Med. Dr. Josef Daimer, Sektionsrath im k. u. k. Minist. des Innern, — za który to czyn, Redakcya składa niniejszem wymienionemu koledze podziękowanie.

Kol. J. R. w J. — Przesłaną nam korespondencyę do druku, nie mogliśmy umieścić w przeszłym Nrze *Kroniki*, gdyż zapóźno doszła rąk naszych; mieliśmy natomiast szczerą i nieprzymuszoną wolę wydrukować ją w obecnym Nrze. Skoro jednak ta sama korespondencya pojawiła się w łamach *Czasopisma*, musiał nasz projekt upaść. Sam temat korespondencyi, był zupełnie zgodnym z naszemi zapatrywaniami, dotykał bowiem jednej z najprzykrzejszych i najdolegliwszych kwestyj, jakie obecnie dotyczą zawodu. Konkurencyę uważamy za rzecz dobrą, jeżeli jest trzymaną w granicach etyki, w przeciwnym razie, uważamy ją jako rzecz wielce demoralizującą i spychającą zawód do... błota, którą należy zawsze i wszędzie piętnować. Kto twierdzi że jest inaczej, kto przymyka oczy na niesumienność innych, kto uważa za szkodliwe omawianie głośne złych czynów i chęci, szkodzi więcej zawodowi niż ten, który mówi prawdę, że jest... źle, który żąda poprawy stosunków. Tego rodzaju korespondencye jak Pańska, mogą tylko zbawiennie oddziałać i zmitygować ludzi, robiących i myślących dobrze... *pro forma*. W przyszłości, upraszamy o wcześniejsze nadsyłanie korespondencyi pod adresem w tytule pisma wymienionym. *Redakcya.*



Nakładem Tow. farm. „Unitas". Redaktor odpowiedzialny: Mg. **Bolesław Jawornicki.**

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.